

SŁOWO

WILNO, Niedziela 10 lipca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4, Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagrancie 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60259, W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szepiłyckiej — A. Łaszk.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małnowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosałki, Michałowski.
N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA — WILNIAŃSKA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednoczęściowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prawniczej o 25 proc. drożej. Zagrancie 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Pakt o nieagresji z SSSR

„Gazeta Warszawska” zamieszczając nasze sprostowanie, że nigdy u nas żadnych artykułów rozważających możliwość wymiany Litwy Kowieńskiej na Pomorze nie było, dodaje od siebie tytuł: „Krywe sprostowanie” i powtarza swoje kłamstwo: „a jednak takie artykuły były, pióra zdaje się p. Studnickiego”. — Proszę zauważyć, że „Gazeta Warszawska” ani nie przytacza takiego artykułu, ani nie cytuje chociażby daty, a wskazując autora, wskazuje go tylko w przybliżeniu. Z tego przykładu chociażby widać, jak dalece nieuczciwym organem jest „Gazeta Warszawska”.

Rozumiemy dobrze, że powtarzając nieustannie naszą formułę: „chcemy, aby pomiędzy Warszawą a Berlinem, panowały stosunki nie inne, jak pomiędzy Paryżem a Berlinem” — postępujemy okropnie z punktu widzenia dziennikarskiego. Sądzę, że obrzydliwym czytelnikowi powtarzaniem tego samego w kółko. A jednak powtarzanie tej formuły uważamy sobie za obywatelski obowiązek, męczenie naszych czytelników ciągłym przytaczaniem tego frazesu uważamy za celowe, a to z dwóch względów: 1) widzimy coraz częściej, że formuła ta zaczyna kiełkować w mentalności społeczeństwa polskiego. Od czasu do czasu pojawia się jakiś artykuł, czy broszura (jak ostatnio wśród obozu opozycyjnej lewicy), która stoi na gruncie naszej formuły. Jest to bądźco bądź przebijanie muru skostniałej frazeologii, w której żyjemy. 2) Formuła ta jest, — jakżeśmy już pisali, — tak jasna i tak przekonująca, że jawne przeciwdziałanie jej jest prawie niemożliwe. Nikt nam jeszcze w Polsce nie odpisał: „owszem, niech sobie Francja godzi się z Niemcami, sama, nic to nas nie powinno obchodzić, my będziemy nadal nasz stosunek do Niemiec pogarszać, względnie będziemy uważać za rzecz naturalną i nie budzącą sprzeciwów, ani konieczności przeciwdziałania, że Niemcy godząc się z Francją, dochodząc z nią do porozumienia, cały swój zapal rewanżowy zwracają w naszą stronę”. — Takiego frazesu w Polsce nikt nie wymyśli, a przecież tylko takie zdanie przedstawiałyby konsekwentne i logiczne twierdzenie, iż nasza formuła jest niesłuszna.

Walka z formułą „niech stosunki polsko - niemieckie będą takie same, jak francusko - niemieckie” — odbywa się w sposób inny. Ataku frontowego nikt nie przypuszcza. Naszej propagandzie przeciwstawia się inne sposoby 1) Przemilczanie, 2) Metodę wyśmiewania się, wzruszania ramionami, patetycznego hałasowania w czem, reszta nie przez złą wiarę, lecz przez niedojrzałość umysłową specjalnie odznaczają się jakiś pacyfistyczny „Głos Narodu”, 3) Metodę wyolbrzymiania naszych intencji do wymiarów karykaturalnych, podsuwania nam koncepcji, których nigdy nie mieliśmy (sposób polsko-niemiecko-włoski przeciw Francji) insynuowania nam zamiarów o charakterze przestępczym (wymiana Pomorza). Zwłaszcza ta trzecia metoda nasuwa nam myśl, że istnieje przecież sprężyna, której specjalnie na tem zależy, aby w Polsce nie pojawił się swego rodzaju polski briandyzm w stosunku do Niemiec innemi słowy, aby Niemcom hitlerowcom, rewanzystom i innym nicby nie stało na przeszkodzie do jednostronnego skierowania całej swej ekspansji odrodzeniowej wyłącznie przeciwko nam.

Do rządu zwalczania naszej formuły, za pomocą wyolbrzymiania paktu o nieagresji z Sowietami, sugerowanie nam myśli, że mówiąc o francusko - niemiecko - polskim porozumieniu, mamy na myśli organizowanie interwencji w Rosji sowieckiej. W ten sposób przeciwstawia się tendencję naszego pisma tendencjom polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które, jak wiadomo, dąży do podpisania paktu o nieagresji z Sowietami i jedynie z powodu trudności wysuwanych przez Sowiety niedochodzącego do skutku.

Istotnie wobec Sowietów precyzowaliśmy nieraz nasze skrajne stanowisko. Wolałiśmy „banzaj”, kiedy japońsko - sowieckie stosunki były napięte. Wskazywaliśmy na konieczność międzynarodowej walki z bolszewizmem. Tego wszystkiego się nie zarzekamy i nie wypieramy, z tem jednak zastrzeżeniem, że wszystkie te myśli były wypowiedziane z punktu widzenia europejskiego, z punktu widzenia obrony naszej cywilizacji. Kopując koncepcje sojuszu francusko-niemiecko-polskiego, z punktu widzenia o wiele węższego, bo tylko państwowej polskiej racji stanu musimy zaprzeczyć, aby ten sojusz warto było dopiero wtedy tworzyć, jeśli ma się w zanadru myśl o interwencji. Nawet jest dziwne, że w Polsce, której ministrem spraw zagr. jest p. August Zaleski, gdy się mówi o jakimś sojuszu, porozumieniu przychodzi do głowy zaraz wyraz wojna, zamiast wyrazu pokój. Przecież p. August Zaleski tak często nam klaruje, że wysiłek polityki polskiej zwraca się ku **zapewnieniu pokoju**. Raz jeszcze przypomnę, że nie jestem pacyfistą z zasady, natomiast jestem pacyfistą z musu, jako Europejczyk i jako Polak. Porozumienie francusko - niemiecko - polskie jest to wewnętrzny pokój w Europie. Jest to rzecz cenna sama w sobie bez dodatkowej możliwości polityki interwencyjnej w Rosji.

Słyszałem z pewnych ust oświadczenie, że nawet oferty pokojowe, pochodzące ze strony niemieckiej wystosowane do Polski są szkodliwe dla państwa polskiego, bo kompromitują nas wobec Francji. Jakkolwiek te oświadczenia usłyszałem od osoby znacznie miarodajniejszej od siebie co do naszej polityki zagranicznej, to jednak uważam je za tak rozpaczliwie naiwne, że nawet nie będę z nimi polemizował. Co do mnie to uważam normalizację stosunków na naszych granicach, pokojowe stosunki na naszych międzicach nie za ostateczne, lecz za wzmacnianie pozycji Polski.

Tutaj więc mieści się punkt podejścia do paktu o nieagresji z Sowietami. Każdy pakt jest realny o ile odpowiada pewnym politycznym rzeczywistościom. Pakt o nieagresji z Sowietami będzie tylko stwierdzeniem następującego stanu faktycznego.

SSSR nie zagraża chwilowo nam, SSSR dąży do wywołania światowego pożaru przez rewolucjonizowanie Azji. Stąd SSSR przygotowuje zamach na posiadłości angielskie w Azji, na posiadłości francuskie w Azji, na Chiny, na Japonię. Do chwili zakończenia swego programu azjatyckiego (o ile nie zaszłyby jakieś nieprzewidziane wypadki, np. wojna niemiecko-polska) SSSR zostawi Polskę w spokoju.

Powyższy stan faktyczny daje odpowiedź na pytanie dlaczego Sowiety mogą obecnie pakt o nieagresji podpisać z Polską.

Polskie stanowisko można sprecyzować w sposób następujący: Gdyby kiedykolwiek (na co się nie zanosi) była organizowana w Europie wojna interwencyjna przeciwko SSSR, to Polska — o ileby do takiej interwencji przystąpiła — to przystąpiłaby nie pierwsza, lecz ze wszystkich państw europejskich ostatnia.

Historyczny dzień w Lozannie

Podpisanie układu reparacyjnego

POSIEDZENIE PLENARNE

LOZANNA. PAT. — Końcowe posiedzenie konferencji lozańskie rozpoczęło się o godz. 10 rano. Na początku posiedzenia sir John Simon, imieniem Anglii, Germain Martin, imieniem Francji, Mostani imieniem Italii złożyli deklaracje, w których oświadczają, że moratorium, proklamowane deklaracją z 16 czerwca b. r. na czas konferencji lozańskie, a które zostało wczoraj przedłużone w stosunku do Niemiec, przedłużone jest także w stosunku do długów wojennych, należnych tym państwom aż do czasu wejścia w życie układu lozańskie, lub też do notyfikowania niemożności ratyfikacji. Następnie rozpoczęło się podpisywanie układu z Niemcami. Po środku sali umieszczono specjalny stół, do którego kolejno podchodzili delegaci. Pierwszy podpis położył przewodniczący konferencji Mac Donald. W imieniu Polski układ podpisał minister Zaleski.

Układ lozański podpisany został przez następujących państwa: Belgia, Francja, Japonia, Polska, Anglia, Niemcy, Włochy oraz 4 dominia angielskie. Pozostaje on otwarty do dalszych podpisów uczestników konferencji. Dokument, który został podpisany, nosi pieczęć miasta Lozanny. Jest to sama pieczęć, która była użyta w roku 1525, po podpisaniu przymirza między Bernem i Fryburgiem a Lozanną.

Po zakończeniu ceremonii podpisywania układu lozańskie Mac Donald stwierdził, że konferencja lozańska powołała dwie komisje: jedną, która zajmie się reparacjami wschodniemi i będzie pracowała pod przewodnictwem Theunisa (Belgia) — i drugą komisję, która pod przewodnictwem Georgera

Bonnet zajmie się sprawami Europy środkowej i wschodniej.

Zamykając konferencję lozańską, Mac Donald w przemówieniu oświadczył, że konferencja lozańska stanowi nową kartę w dziejach pokojowych Europy. Doświadczenia poczynione przez świat od roku 1919 wskazywały, że dokonywanie wielkich płatności przez jedno państwo na rzecz drugich przy równoczesnym zahamowaniu handlu światowego, wyrządzało wszystkim państwom wielkie szkody. Konieczność transferu olbrzymich sum była przyczyną wielkiej cierpienia, jakie dotknęły życie gospodarce świata. Jest rzeczą słuszną — zakończył Mac Donald — ażeby Niemcy brały udział w odbudowie gospodarczej świata.

SYSTEM ROZRACHUNKÓW

LOZANNA. PAT. — Głównym dokumentem konferencji jest układ z Niemcami. Na wstępie tego układu figuruje deklaracja polityczna, której treść podano osobno.

Dalej układ przewiduje, że Niemcy wręczą Bankowi Rozrachunków Międzynarodowych bony rządu niemieckiego na ogólną sumę 3 miliardy mk. w złocie. Bank nie wypuści tych bonów przed upływem okresu 3 lat od chwili podpisania układu.

W 15 lat po podpisaniu układu bony, które nie będą upłacone przez Bank zostaną uwięzione. Po upływie 3 lat Bank wypuści bony drogą emisji publicznych w miarę możliwości, na sumę, którą uzna za właściwą, pod warunkiem, że żadne emisje nie będą miały miejsca po kursie niższym, niż 90 proc. Rzesza będzie miała w każdej chwili prawo odkupowania bonów, które nie zostały jeszcze emitowane przez

Bank Rozrachunków Międzynarodowych. Bony będą przynosiły 5 proc., amortyzacja wynosić będzie 1 proc. rocznie.

Sumy, osiągnięte z emisji bonów, będą przekazywane na specjalny rachunek, którego znaczenie będzie określone późniejszym układem.

W razie gdyby Rzesza emitowała pożyczkę zagranicą, zaofiaruje ona użytkownikom 1/3 sumy osiągniętej na odkupienie bonów. Bank Rozrachunków Międzynarodowych będzie mógł w pewnych okolicznościach obniżyć kurs emisji z 90 proc., na skutek decyzji, powziętej większością 2/3. Rada administracyjna Banku Rozrachunków Międzynarodowych zasięgać będzie opinii prezydenta Banku Rzeszy. Decyzja będzie powzięta większością. Niemcy domagały się zasady jednomyślności, co zapewniłoby prezydentowi Banku Rzeszy składanie swego weta, lecz żądanie to zostało odrzucone.

Po wejściu w życie układu lozańskie zastąpi układ haski z 1930 r. oraz układ, podpisany w Hadze w lipcu 1931 r. Układ nie zmieni w niczem praw posiadaczy pożyczki zagranicznej Niemiec z 1924 r. i pożyczki międzynarodowej 5 i pół proc. rządu niemieckiego. Gdy tylko układ będzie ratyfikowany przez rządy niemiecki, belgijski, francuski, angielski, italski oraz japoński, wejdzie on w życie między państwami, które go ratyfikowały.

Przepisy przejściowe, dotyczące Niemiec, a stanowiące odrębny dokument konferencji, przewidują przedłużenie w stosunku do płatności Niemiec moratorium, proklamowanego deklaracją z 16 czerwca 1932 r. Przedłużenie to skończy się z chwilą wejścia w życie układu lozańskie, lub też z chwilą zanotyfikowania Niemcom przez jeden z pięciu rządów, iż zdecydował nie ratyfikować układu.

REZOLUCJA W SPRAWIE EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ

LOZANNA. PAT. — Rezolucja w sprawie Europy Środkowej i Wschodniej, stanowiąca jeden z dokumentów konferencji, przewiduje stworzenie komisji, która będzie miała za zadanie przedłożyć komisji sędziów europejskich Ligę Narodów propozycje, zmierzające do zapewnienia uzdrowienia krajów Europy Środkowej i Wschodniej, przypominając w szczególności:

1) środki, któreby pozwoliły na przewyższenie trudności transferowych i umożliwiły zniesienie obecnych ograniczeń walutowych,
2) środki, któreby przyczyniły się do wzmożenia handlu pomiędzy temi państwami, jak również między nimi a trzecimi państwami oraz przewyższenia trudności, powstałych w krajach rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej na skutek zmniejszenia, z tem, że prawa państw trzecich zostają zastrzeżone.

W komisji tej mają być reprezentowane państwa następujące: Austria, Bułgaria, Belgia, Czechosłowacja, Francja, Italia, Wielka Brytania, Niemcy, Polska, Rumunia, Grecja, Jugosławia, Węgry i Szwajcaria. Każde z tych państw deleguje dwóch reprezentantów.

OCENA KONFERENCJI W NIEMCZECH

BERLIN. PAT. — Głosy prasy niemieckiej zawierające ocenę wyników konferencji lozańskie dzielą się na dość wyraźne przeciwstawiające się sobie grupy. Gdy dzienniki niezależne i lewicowe starają się przede wszystkim podkreślić dodatnie strony osiągniętego porozumienia, prasa nacjonalistyczna daje wyraz swemu niezadowoleniu, które przybiera gwałtowny ton rozgorączczone. Do tych głosów niezadowolonej prasy prawniczej przyłączyła się również Germania, która oświadcza, iż nie podziela przekonywania, że nastąpiło w Lozannie ostateczne zniesienie wszelkich reparacji. Największą aprobata stanowiska swego w Lozannie i osiągniętych tam wyników znajduje delegacja niemiecka „Berliner Tageblatt”. Z punktu widzenia polityki zagranicznej otwarta została droga do odbudowy gospodarczej Niemiec. Baczny należy — pisze dziennik, aby wynik nie został zachwiany od strony polityki wewnętrznej.

REWIZJA DŁUGÓW WOBEC AMERYKI

WASZYNGTON. PAT. — Z kół departamentu stanu oświadcza, iż Stany Zjednoczone powitają z zadowoleniem wszelkie nowe propozycje, jakie będą w możności uczynić ich dłużnicy w zakresie spłaty długów wojennych.

W departamencie stanu wyrażają zadowolenie z powodu osiągnięcia przez konferencję lozańską kompromisu w sprawie odszkodowań. Rząd amerykański jest obecnie gotów wypełnić obietnicę ponownej rewizji sprawy długów. Departament stanu jest zadowolony, iż kraje europejskie przedkładały swe propozycje indywidualnie, gdyż polityka Stanów Zjednoczonych zawsze skłaniała się do rozpatrywania odrębnie propozycji swych dłużników.

TELEGRAMY

POZYCZKA POLSKA ZWYŻKUJE

LONDYN. PAT. — Wobec podpisania umowy lozańskie, wszystkie pożyczki państw centralnej Europy zwykływały dziś na giełdzie londyńskiej. 7 proc. polska pożyczka stabilizacyjna podniosła się o półtora punkta i była w posiadaniu po kursie 77 z tendencją mocną. W ciągu ubiegłych 14 dni pożyczka polska wzrosła na giełdzie londyńskiej o 31 procent.

BOJKI W NIEMCZECH

MONACHJUM. PAT. — W miejscowości Burgenfeld doszło do krwawego starcia pomiędzy nacjonalistami, komunistami i socjalistami. Zajęcie zostało spowodowane przez nacjonalistów, którzy w odpowiedzi na bezczelne prowokacje zostali zaatakowani przez członków republikańskiego Reichshannera oraz członków partii komunistycznej.

Po krótkiej chwili liczba walczących wzrosła do 400 osób. Miejscewa policja była wobec swej szeregowej liczby zupełnie bezsilna. Na placu walki, zakończony ucieczką nacjonalistów, pozostało kilkunastu cieków rannych.

KRÓLEWIECZ. PAT. — Na ulicach Królewca doszło do poważnych starć między komunistami i hitlerowcami. Kilka osób zostało bardzo ciężko rannych. Policja była zmuszona zrobić użytek z broni.

WALKI NA GRANICY CHINSKO - TYBETAŃSKIEJ

MOSKWA. PAT. — Na granicy chińsko - tybetańskiej wojska tybetańskie przeszły na wszystkich odcinkach do ofensywy. W krwawej bitwie, która miała miejsce w pobliżu Czuanbin, padło z obu stron po 400 ludzi. Przedstawiciel Dalaj - Lamy wyjechał demonstracyjnie z Nankinu do Pekinu, co równoznaczne jest z zerwaniem stosunków oficjalnych między Tybetem a centralnym rządem chińskim.

KRWAWA KAMPANJA WYBORCZA W RUMUNJI

BUKARESZT. PAT. — Kampanja przedwyborcza w Rumunii weszła w swój okres kulminacyjny, okupiony ofiarami w ludziach. Poza krwawym wypadkiem w Buzau, którego ofiarą padł były senator liberalny Jonecsu Eranadun, oraz członek stronnictwa chłopskiego Boianu Pastu, w Moldawii doszło na wiecu partii liberalnej do utarczki między uczestnikami wiecu a zwolennikami stronnictwa narodowo - chłopskiego. W wyniku tej utarczki poniósł śmierć członek stronnictwa liberalnego Tataru.

POŻAR FABRYKI WŁÓKNIENICZEJ PUKARESZT. PAT. — W Bukareszcie spaliła się jedna z większych fabryk włókienniczych, należąca do rumuńskiego przemysłu bawełnianego. Mimo energicznej akcji ratowniczej, w której 3 strażaków poniosło ciężkie pokaleczenia, fabryki nie udało się uratować. Straty wyniosły 60 milionów lei. W fabryce pracowało kilkunastu robotników i majstrów z Polski, którzy wskutek pożaru utracą swe zajęcie.

KOSZTA UTRZYMANIA W CZERWCU

WARSZAWA. PAT. — Główny Urząd Statystyczny donosi, że Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu 8 lipca br. ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w miesiącu czerwiec 1932 r. w porównaniu z majem obniżyły się o 2,5 procent.

CHINY NAWIAZUJĄ STOSUNKI Z SOWIETAMI

TOKJO. PAT. — Rząd chiński wystąpił z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami w celu przeprowadzenia rokowań o pakt o nieagresji. Karachan, informując o tem ambasadora japońskiego w Moskwie, oświadczył, że Sowiety są gotowe powrócić do normalnych stosunków z Chinami nawet bez względu na ten pakt. W sferach urzędowych Tokio krok ten uważany jest za manewr ze strony Chin w celu wywarcia presji na Japonię w kwestji Mandżurji.

Światowa konferencja gospodarcza

LOZANNA. PAT. — Ostatnim dokumentem konferencji lozańskie jest rezolucja w sprawie przyszłej światowej konferencji gospodarczej i monetarnej. Rezolucja wspomina o zadaniach gospodarczych, które sobie wyznaczyła konferencja lozańskie i stwierdza, że następujące kwestje winny być zbadane w dziedzinie finansowej:

- 1) Polityka pieniężna i kredytowa,
 - 2) trudności w obrocie dewiz, 3) poziom cen, 4) ruch kapitałów.
- W dziedzinie gospodarczej — 1) polityka celna, 2) ograniczenia i zakazy przywozu i wywozu, kontyngenty i inne trudności w handlu i 3) porozumienia producentów. Rezolucja wskazuje dalej na konieczność uzdrowienia systemów monetarnych narodowych i stabilizacji handlu międzynarodowego. Dla realizacji tych celów rezolucja wzywa Ligę Narodów do zwołania konferencji monetarnej i gospodarczej.
- Rezolucja pozostawia Lidze swobodę co do daty i miejsca konferencji, decydując, iż konferencja może się odbyć poza Genewą. — Poza tem stworzona zostaje komisja przygotowawcza, do której należą Francja, Wielka Brytania, Niemcy, Włochy, Japonia i Belgia mają delegować po 2 przedstawicieli.

„Pokój na ziemi ludziom dobrej woli”

LOZANNA. PAT. — Przemawiając na plenarnym posiedzeniu konferencji Herirot oświadczył co następuje: Zamknęliśmy wrota dla namiętności. Każda delegacja broniła w sposób zdecydowany powierzone sobie sprawy, prowadziliśmy jednak dyskusję z pragnieniem ustalenia współpracy i z myślą uzdrowienia okrutnego zła istniejącego na świecie. Proklamowaliśmy poszanowanie umów, ażeby dać rozwiązanie międzynarodowemu tesame gwarantując, jakie mają akty w życiu prywatnym. My Francuzi przejęci głę

boką troską o nasz naród, wysłuchaliśmy z żywym wzruszeniem opisu cierpienia narodu niemieckiego, z którym pragniemy utrzymać serdeczne stosunki. Jutro być może dawny duch, który wywołał tyle smutku, zagrozi na szym pracom. Uczynimy więc apel, a by go zwałcząc do wszystkich umysłów szlachetnych i do wszystkich serc lojalnych świata. W zakończeniu premier przypomniał najpiękniejsze słowa, jakie kiedykolwiek były wypowiedziane, a mianowicie: „Na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W PIKIELISZKACH

Po pobycie w Grodnie p. Marszałek Piłsudski przybył samochodem do Piłkieszek, gdzie, jak wiadomo, bawią od tygodnia p. Marszałkowa z córkami.

Na dziś rano zapowiedziany jest przyjazd do Wilna p. premiera Prystora.

„Prometeusz” na dnie morza

PARYŻ. PAT. — W dniu 8 bm. usiłowano nawiązać komunikację dzwinkową z „Prometeuszem”, wszystkie jednak wysiłki okazały w tym kierunku daremne.

Specjalny przyrząd, zainstalowany na pokładzie „Allette” i drugi, znajdujący się na „kontrotorpedowcu „Burza” nie dały

Jest to zupełnie oczywiste, bo ze wszystkich państw europejskich taka kombinacja byłaby dla nas najbardziej ryzykowną.

Dlatego też uważamy podpisanie paktu o nieagresji z Sowietami za rzecz słuszną. Nie wiążemy tylko z nim tych przesadnych nadziei, które wiąże Demokracja Narodowa. Im się zdaje, że pakt o nieagresji z Sowietami będzie nas zabezpieczał od agresji ze strony Niemiec. Jest to oczywiście nonsensem, bo kompletną iluzją jest nietylko nadzieja, że Pomorza polskie będzie bronił „czerwonii kozacy”, lecz takim samym złudzeniem jest przekonanie, że w razie (co nie da Boże) konfliktu polsko-niemieckiego — SSSR pozostanie neutralny i nie rzuci się na nasze ziemie wschodnie. Cat.

by dotychczas pomyślnych rezultatów. Położenie zatopionego statku jest obecnie dokładnie ustalone. Znałe są rodzaj i warunki terynu, jak również kierunek i siła prądu. Kompetentne czynniki zbadały wszystkie możliwości uratowania „Prometeusza”, ostrzegają jednak przed szybkim optymizmem wobec trudności, jakie należy pokonać. Ze środków ratowniczych pozostaje jedynie wydobywanie na powierzchnię całej zatopionej łodzi. Na miejscu katastrofy przeprowadzone były w ciągu dnia wczorajszego prace przygotowawcze, materiał jednak okazał się niedostateczny.

W dniu 9 bm. o wschodzie słońca rozbijał.

WARSZAWSKI AL CAPONE SKAZANY NA TRZY LATA WIĘZIENIA

WARSZAWA. PAT. — W dniu dzisiejszym o godz. 12,30 Warszawski Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie Tasiemki i towarzyszy. Skazani zostali: Tasiemka na 3 lata więzienia (zamieniającemu dom poprawy), Karpieński na 6 lat więzienia, Szejnertow na 5 lat więzienia, Janiak na 4 lata więzienia, Jakubczyk, Kantor, Dusznicki, Osmiański, Laskowski i Bocheński po 2 lata więzienia, Cieśliński na 4 lata więzienia, Lipszyc, Perelman i Szni-giel zostali uniewinnieni.



Pogrzeb ś. p. Józefa Weissenhoffa

WARSZAWA, PAT. — W dniu dzisiejszym o godzinie 11 przed południem odbył się pogrzeb znakomitego pisarza, ś. p. Józefa Weissenhoffa.

WARSZAWA, PAT. — Prezes Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism przesłał na ręce syna zmarłego pisarza Józefa Weissenhoffa prof. Jana Weissenhoffa następujący telegram:

WARSZAWA, PAT. — Z powodu zgonu ś. p. Józefa Weissenhoffa, p. marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz wystosował na ręce syna zmarłego, prof. Jana Weissenhoffa depeszę treści następującej:

Łącząc się w głębokiej żałobie z powodu zgonu znakomitego pisarza, piecyka i ziemniaka, który wielkość talentu polskiego znaczył wzniesieniem treści i słowa na te wyżyny, na które tylko geniusz wznosić może, składam na ręce Pana Profesora wyrazy mego głębokiego współczucia w tej niepowetowanej stracie, Marszałek Senatu (—) Wł. Raczkiewicz.

Ulica Piusa XI w Warszawie W WIRZE STOLICY

Rada miejska m. Warszawy w dowód czci i uznania dla Ojca św. Piusa XI postanowiła przemianować ul. Piękną na ul. Piusa XI.

na ulicę Piusa XI. Będzie to znakomitą uroczystością w pamięci potomności wielkiego Przyjaciela i Ojca wstrząszonej Polski, jakim jest Jego Świętobliwość Ojciec św. Pius XI.

MOTOCYKLEM W SUWALSZCZYZNIE Wystarczy odjechać 100 km. od Warszawy, by już i drogi były dobre i okolice dość ładne.



Ojciec św. Pius XI przemawia do mikrofonu Radjostacji Watykańskiej z swego gabinetu.

wystosował do prezydenta stolicy, inż. Słomińskiego pismo następującej treści:

„Wielmożny Panie! Otrzymałem cenne pismo Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy z 1 lipca b. r. Nr. 6566 z powiadomieniem o powzięciu przez Radę Miejską na posiedzeniu w dniu 27 czerwca r. b. uchwały, na zasadzie której przemianowana została w dowód czci i wdzięczności dla panującego obecnie Papieża Piusa XI dotychczasowa ulica Piękną

podać niezwłocznie do wiadomości Ojca św. treść powyższej wniosłej uchwały, stanowiącej tak piękny dowód szlachetnych tradycji religijnych i obywatelskich Stolicy polskiej.

Szczegółowo oddany w Chrystusie (—) † Franciszek Marmagaj Arcybiskup Adryanopolski Nuncjusz Apostolski”.

Turyści ze stolicy, miljonerzy amerykańscy; te parę butelek co wypijemy, to cały obrót dzienny handlu.

W Rumuni jest gorzej niż w Polsce, a jednak wsiadają tam wsiadają: chłopcy rumuński śmieje się, szczerzy zęby — polscy kmiotkowie nigdy nie śniły z humoru, teraz wyglądają na karawaniarzy.

Tylko żydów się pytać. Zawsze wiedzą, zawsze chętnie tłumaczą. Tubylec z Zodiów, zaindugowany, którego jechać do Augustowa, drapie się w głowę i wreszcie: — ja tam nie wiem, co to za miasto... Mieszka tu lutek od urodzenia, ale że targ ma w Guniądzu o 10 km., więc dalej nie wychylił nosa.

Zydowie zadają chronicznie dwa pytania: — Uj, uj, ładna maszyna! Długo też ona kosztuje? — a w jakim interesie państwo ją dają?

Tak sobie, zobaczyc, zwiędzić... Nie wierzą wcale. Z Warszawy, gdzie są tramwaje, wielkie sklepy, taki ruch, przyjeżdżają do Augustowa, gdzie jest jedna ulica i pięć straganów. Co za buja!

Słynny kanał augustowski rozczarowuje. Wziutki — słuzka nie ma więcej jak 3 metry szerokości. Różnica poziomu między jeziorami, a kanałem jakie półtora metra, dalece nie czekamy, by statek chciał się przeprawić i by przeprowadzono operację ze służą — zdarza się to raz w roku albo i rzadziej, Niemien stracony, Niemcy hokjotują, drzewa jest moc — niema go tylko komu sprzedawać.

Kilo siatek augustowskich kosztuje w Warszawie 20 zł. Homar z Florydy akurat tyleż. Rybacy siedzą beczynnie, kąpią się lub opalają: — Czemu nie pracujemy? — a poci, kiedy nikt ryby nie kupuje, za dużo jej mówią! tu za dużo, tam znow jakby żałował; To są jajniki naszego handlu.

świecne te siatek! — polska sardynka. Wędzona kosztuje 30 gr. Miejscowniaki zgrzyżają nią wódkę. Bo na upał nie mają lepszego lekarstwa — skwar, pot się leje, każdy szuka wody — ci wychylają kieliszek i twierdzą, że pomaga. Szczerzyli ci pijacy, wódka zawsze im lekarstwem: w zimie grzeje, w upał chłodzi.

— Bida tylko, że pieniędzy niema na cały litr, ot by prochlordziło, żalą się. Karol.

Małe dudki wybrały się na jagodobranie, a zimą będą siedzieć jak płaszki w klatce. Czy myślisz, Mamusiu, aby na zimą przechować ku ich radości w przetworach coś z tych jagódek?

SILVA RERUM

Istnieje w Krakowie Tow. Ochrony Piękności Krakowa, istnieje Tow. Miłośników Krakowa... Pomimo to dokonywają się barbarzyństwa w rodzaju budowania nowoczesnego gmachu firmy „Feniks” na Rynek Krakowski.

W ostatnich czasach rozpoczęto wojnę z wystawami sklepowymi, urządzaniem kosztem zniszczonych stylowych opraw okiennych.

Czas (152) pisze o tem: Już trzeci rok trwa masowe usuwanie pudeł wystawowych. Zaczęto naprzód od Rynku. Z wyjątkiem może trzech czy czterech domów oczyszczono już Rynek zupełnie. Obecnie oczyszcza się ulicę Florjańską. Akcja ta od ubiegłego roku po dzień dzisiejszy objęła osiemnaście domów. Niestety w niewielu do mach po zdjęciu futryn ukazały się napowrót dawne wspaniałe portale i stylowe oprawy okienne z kamienia. Większość ich zniszczone bezpowrotnie przy zakładaniu tych wystaw.

W ostatnich dniach właśnie odniosli się przeciw wspaniałym, barokowym portalom (Floriańska 19), zupełnie nienaruszonym. W innych domach po zdjęciu futryn ukazały się potężne mury gotyckie z 14-go wieku, budowane z cegły tego samego formatu, co świątynia Mariacka. Przykład tego mamy właśnie w małym typowym trzypiętrowym domu mieszczącym, o dwóch oknach frontu (nr. 10), gdzie również na pierwszym piętrze odkryto stary piękny strop, z belek profilowanych ułtchudami. Niestety z dawnego, gotyckiego portalu ani śladu nie pozostało, który — sądząc po wielkim gotyckim portalu sąsiedniego domu (nr. 8) — musiał być równie wspaniały.

Oto wiadomości i smutne i radosne. Smutne, gdyż zanadto wyraźnie mówią o naszym barbarzyństwie, radosne, bo świadczą o walce z wandalizmem i dobrych wynikach tej walki.

Czemuż w Wilnie niema Towarzystwa Ochrony Piękności Wilna, czemu nieczynne jest Towarzystwo Miłośników Wilna?..

Tyle przecież jest u nas do zrobienia!..

Dziennik Pomorski (154) zastanawia się nad tem, do jakich szkół należy skierowywać dzieci.

Cały szereg niezależnych wzajemnie przyczyn spowodował kwestję tak zwaną „nadprodukcji inteligencji” w Polsce. Nie wdając się w głębsze dociekanie tych przyczyn widzi my jasno, że pod wpływem gospodarczego kryzysu kwestja ta zaostriżyła się bardzo w ostatnich czasach i w szczególności żywo dotyka młodzieży w wieku szkolnym, stojącej przed problemem wyboru zawodu, młodzieży z naturalnymi świadectwami lub z kilkuklasowym wykształceniem średnim, dla której już dzisiaj sprawa ta wymaga szybkiej decyzji.

Przed tą młodzieżą odkrywają się w Polsce zgola inne perspektywy, niż bezrobocie z akademickim dyplomem w kieszeni, jeśli rodzice i młodzież sama rzuca okiem na sytuację w Polsce w zakresie podaży i zapotrzebowania na kwalifikowaną pracę w dziedzinie technicznej, rzemieślniczej, handlowej, rolniczej, przemysłowej słowem w zakresie nauki i wiedzy, której udziela, zgodnie z ogólnie przyjętą terminologią Szkolnictwo Zawodowe.

Nie ulega wątpliwości, iż posiadanie wykształcenia zawodowego daje lepsze szanse w walce o byt.

Szkolnictwo zawodowe w Polsce wciąż się rozrasta:

Liczba szkół zawodowych, objętych przez ministerstwo oświaty w r. 1917, wynosiła 70. W 1924 r. liczba szkół państwowych zawodowych dosięgła 331, prywatnych 353, a w r. 1931 zgodnie z ostatnio wydanym oficjalnym spisem szkół zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej, jednych i drugich mamy obecnie 771.

Ale i ta ilość szkół naogół jest niedostateczna. Lektor.

Dr. Krzemiański Chor by wewnątrz spec. Żołądka i Jelit przyjmuje od 12 — 3 Kwiatowa 7, tel. 14 25.

Dwa procesy dorażne w Warszawie

Sobieraj i Schmidt skazani na bezterminowe ciężkie więzienie. — Proces zabójcy ś. p. Dembińskiego.

Proces terrorystów

W gmachu Sądu Okręgowego przy ulicy Miodowej odbywa się sąd dorażny dla osadzenia sprawy dwóch terrorystów Sobieraja i Schmidta, oskarżonych o zamordowanie b. prezesa Związku chłrzeszciajskich kupców mięsnych, ś. p. Gettera.

Pod silną eskortą wprowadzają oskarżonych, Sobieraja ubranego jest w szary garnitur, sportowa koszula, modyny, barwny motylek, w bocznej kieszeni biała chusteczka, na prawej ręce skórzany mankiet, typowy dla marynarzy i rzemieślników, Blondyna Schmidt dorównuje mu wzrostem.

AKT OSKARŻENIA.

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie oskarża Stefana Sobieraja, lat 29, oraz Jana Schmidta, lat 30, że dnia 24 czerwca, znowiwszy się co do dokonania zabójstwa Eugenjusza Gettera i zapatrzony się w nabię i gotowe do strzału rewolwery, wspólnie udali się pod lokal Związku kupców chrześcijańskich przemysłu mięsnego w gmachu rzeczni miejskiej przy ul. Namiestnikowskiej 2, Gettera. Wspólnie oczekiwali na jego wyjście, poczem, gdy Getter już wyszedł, Sobieraj strzelił doń pięciokrotnie z rewolwera. W następstwie tych strzałów również do Gettera, gdyby strzelał Sobieraja były bezskuteczne.

Opis zbrodni według aktu oskarżenia przedstawia się następująco: Na jesieni 1931 roku komisarjat rządu wszczął akcję, mającą na celu obniżenie cen mięsa. Kupcy przystali na to pod warunkiem, iż będą obniżone place robotników rzeźni, które wynoszą przeciętnie około 600—300 zł. dla jednego robotnika. Dochodziły w poszczególnych wypadkach do 3.000 zł. miesięcznie. Robotnicy zorganizowani w Związku robotników przemysłu mięsnego, nie zgodzili się na obniżenie plac, wobec czego kupcy wymówili im prace. Wówczas rozpoczęły się pertraktacje między kuncami a robotnikami, trwające bez rezultatu do kwietnia br. W międzyczasie kupcy zaczęli przyjmować do pracy robotników niezrzeszonych, placąc im mniejsze wynagrodzenie. Robotnicy zrzeszeni, na których czele wstąpił czesio Stefan Sobieraj, zaczęli stosować względem kupców i niezrzeszonych robotników terror, polegający na niedopuszczaniu przemocą do robot niezrzeszonych robotników i żądaniu wzamian zapłaty, wreszcie na poróżkach, skierowanych do kupców, a mianowicie bicia ich.

Dnia 2 kwietnia na jednego z kupców pod nazwą „Przemysł mięsnny”, którego w ul. Koszykowej napadła gromada robotników i dotkliwie go pobita. W drugiej połowie kwietnia br. powstała z inicjatywy Gettera spółdzielnia kupców pod nazwą „Przemysł mięsnny”, która m. in. miała na celu umniejszenie kupców od robotników zrzeszonych i w dalsze im faktycznego monopolu na wykonwanie prac w rzeźni. Od tego czasu stosunki bardziej się zaostriżyły. Getterowi poczęto grozić śmiercią, a w dniu 21 czerwca 1932 r. prezes Związku Lemo kie otrzymał anonim, grożący mu śmiercią.

W dniu krwawym kolo godziny 3 po południu Sobieraj i Schmidt przybyli do rzeźni miejskiej i udali się pod lokal Związku kupców chrześcijańskich, choć ich zalecia nie wzywano tam, bo Sobieraj miał w tym czasie urlop, a Schmidt pracował w zupełnej innej części rzeźni. Obaj mieli ręce w kieszeniach, rozmawiali z sobą, kretili się kolo lokalu Zw. kupców, robiąc wrażenie, że oczekują na kowos. W pewnym momencie z lokalu Zw. kupców wyszedł Eugenjusz Getter i zwrócił się do Sobieraja ze słowami: „Wam się niedługo to skończy”. Na to Sobieraj: „Nie jest to rok 1905 lub 1925”.

Getter powtórzył raz jeszcze wprawdżiana przez siebie słowa, a w tym momencie Sobieraj wyciągnął z kieszeni

PROCES ZABÓJCY Ś. P. DEMBIŃSKIEGO.

rewolwer i z odległości kilku kroków strzelił pięciokrotnie do Gettera, trafiając go w klatkę piersiową, leżwie i lewo ramie, poczem razem ze Schmidtem wybiegli w kierunku bramy. Jednak jeszcze na podwórzu rzeźni zostali obaj zatrzymanii przez nabieżyżone na odgłos strzałów pięciu policjantów.

ZEZNAŃIA SWIADKÓW.

Po odczytaniu aktu oskarżenia składali wyjaśnienia oskarżeni. Naogół wypadły one blado. Do winy nie przyznali się, twierdząc, że działali w obronie koniecznej. Getter miał im zastąpić drogę i zrobić ruch, jakby wymował rewolwer — to miało zadecydować o strzałach Dłaczego Sobieraj aż 5 razy strzelał — nie umie wytłomaczyć.

Wdowa po zabitym potwierdziła w zupełności fakty podane w akcie oskarżenia i dorzuciła kilka, z których wynika, że istniało niebezpieczeństwo życia dla ś. p. Gettera, który otrzymywał od dłuższego czasu anonim, telefony z poróżkami i doniesienia osób mu żyjących, że bandy hokjotkarzy czynią na jego życie.

Zatargi i niechęć do ś. p. Gettera powstały na tle usunienia robotników - terrorystów z rzeźni.

Św. Pietraszko, woźny, opowiada, że gdy Getter leżał rannym i podszedł do niego dyrektor rzeźni Szoenbom, umierający odezwał się:

„Kulminacyjnym jednak punktem rozprawy wczorajszej stają się zeznania asp. Mazanka, zastępcy kierownika 15 Komisarjatu PP., który charakteryzuje stosunki, panujące w rzeźni:

„Na teren rzeźni zwróciliśmy specjalną uwagę, wobec licznych skarg. Obstawiliśmy rzeźnię wzmocnioną służbą. Patrolowało tam 24 policjantów pod wodzą instruktora. Zatargi powstały na tle akcji komisarjatu rządu o obniżenie cen mięsa. Robotnicy nie zgodzili się na obniżenie plac, a kupcy utyskiwali, że są terroryzowani, że muszą płacić to, co im każą robotnicy związkowi. Powstało wiele spraw o terror. W jednym wypadku 16 osób zostało skazanych przez sąd groźki i 3 miesiące więzienia.

Robotnicy w rzeźni, według świadka Szykowskiego (skarbnika zw. kupców), zarabiali b. dobrze. Zarobki ich dochodziły do 70 zł. dziennie, nie wszystkie jednak otrzymywali, gdyż inkasenci związkowi zabierali im 10 proc. Ludzie związkowi, osunieni przez Gettera od pracy, stwarzali nad wyraz niebezpieczną sytuację, urządzali awantury, stosując terror, wysyłali anonimy z poróżkami”. Do prac ich jednak przyjąć nie można było — zdają krowli, nie chcieli pracować i zachowywali się nad wyraz prowokacyjnie.

WYROK.

WARSZAWA, PAT. — Sąd dorażny ogłosił dziś o godz. 12 wyrok w sprawie oskarżonych Sobieraja i Schmidta, zabójców ś. p. Gettera. Obaj oskarżeni zostali skazani na bezterminowe ciężkie więzienie.

Proces Kujawskiego

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie nowy proces w trybie dorażnym. Na ławie oskarżonych zasiadł 29-letni Tadeusz Kujawski, zabójca naczelnika Dembińskiego w magistracie. Jest to wysoki, kościsty mężczyzna o szupalej twarzy. Ubrany w garnitur brązowy. Oczy głęboko osadzone. Ciemny blond, gładko uczesany, Wzrok spuszczonej wod. Przy ustach trzymają stale chusteczki w ręku.

OSOBA ZRZĄDZAJĄCA.

Zabójca, urodzony w 1902 roku, był uczniem gimnazjum w Kutnie, następnie był studentem uniwersytetu warszawskiego na wydziale prawa, oraz na humanistyce. W magistracie pracował od marca 1927 jako pracownik dniówkowy. Po roku został mianowany pomocnikiem referenta. W ostatnich latach Kujawski cierpiał na przewlekłą chorobę dróg oddechowych, wskutek czego korzystał z częstych urlopów i przebywał w sanatorium oraz w szpitalu. Ze względu na częste zarywania z personelem i niewłaściwe zachowanie się, był przenoszony do różnych sekcji. W sierpniu 1931 roku dyrektor Jankowski otrzymał raport Dembińskiego z wnioskiem o zwolnienie Kujawskiego z powodu naderżającego zranienia się. Kujawski zwolniony został ze służby w magistracie z dniem 1 maja bez odszkodowania, w drodze postępowania dyscyplinarnego. Choć Kujawski prosił o zwolnienie odszkodowawcze, to inspektor Kalkitowicz nie zgodził się na to. Mówił o tem nieboszczyk Dembiński żonie swej, że ze względu na stan zdrowia Kujawskiego, starał się wwieść dla niego rozmaite zupomozę.

Na miesiąc przed wyrokiem urzędniczka Iwka słyszała w biurze rozmowę, że Kujawski zamierza udać się do gabinetu Dembińskiego, by załatwić z nim osobiste porachunki. I z tego względu Dembińskiemu może grozić niebezpieczeństwo, ponieważ Kujawski posiada broń palną, P. Iwka nie wahała się o tym powiedzieć, który według jej słów przemienił się zakomunikowaną wiadomością i pociągnął do siebie chwilę została w jego gabinecie, dodając, iż wie, że Kujawski ma w sobie broń, ale nie ma na to wpływu, ponieważ nie może stulka urzędować w asyście policji.

Podczas tej rozmowy otworzył się drzwi, w których ukazał się Kujawski, lecz matrychmiast się cofnął.

Przesłuchany Tadeusz Kujawski do umyślnego zabójstwa ś. p. Dembińskiego nie przyznał się i zeznał, że miał do niego żal za szczykanowanie go na służbie o-

datkowego, Tadeusz Kujawski i zgłosił się do stojącego na korytarzu w pobliżu gabinetu kierownika, woźnego, mówiąc mu, że chce widzieć się z kierownikiem Henrykiem Dembińskim. Dembiński przyjął Kujawskiego. Po chwili woźny na odgłos dzwonka wszedł do gabinetu i Dembiński polecił mu wezwać do siebie urzędnika Rydza. Rydz zastał siedzącego za biurkiem Dembińskiego, u którego w gabinecie znajdował się tylko Kujawski, stojący po drugiej stronie biurka. Dembiński zapytał urzędnika, czy ma u siebie akta adpawy Kujawskiego ze służby. Rydz odpowiedział, że wogóle takiej sprawy nie widział. Wówczas Dembiński polecił mu sprawdzić u innej urzędniczki. Wychodząc Rydz słyszał, jak Dembiński mówił do Kujawskiego:

— Niech pan zaczeka, a raczej pocz pan będzie czekał. Decyzji prawdopodobnie niema i będzie pan powiadomiony.

Przy zamknięciu drzwi od gabinetu Rydz słyszał, że Kujawski mówił coś w odpowiedzi, ale zdania rozróżnić nie można było. Zaledwie Rydz zrobił kilkanaście kroków po korytarzu, usłyszał huk kilku strzałów, jak mu się wydawało: dwóch i następnie jeszcze dwóch, oraz krzyk woźnego, że strzelają do kierownika. Zaalarmowani funkcjonariusze magistratu spojrzeli, że przed gabinetem stał Kujawski, z rewolwerm w ręku, nie dopuszczając nikogo do siebie oraz do gabinetu, skąd dochodziły jęki. Kujawski spokojnie oświadczył przybyłym:

— Proszę zawołać policję, bo strzałem do Dembińskiego.

Pierwszy z policjantów przybył na miejsce zbrodni dyżurny w branie Komisarjatu Rządu, posterunkowy Luczynski, do którego Kujawski wyciągnął rękę z rewolwerm, mówiąc:

— Proszę, — Po rozbrojeniu Kujawskiego, powiedział on:

— Tak, ja strzelałem do kierownika, proszę mnie aresztować.

OSOBA ZRZĄDZAJĄCA. Zabójca, urodzony w 1902 roku, był uczniem gimnazjum w Kutnie, następnie był studentem uniwersytetu warszawskiego na wydziale prawa, oraz na humanistyce. W magistracie pracował od marca 1927 jako pracownik dniówkowy. Po roku został mianowany pomocnikiem referenta. W ostatnich latach Kujawski cierpiał na przewlekłą chorobę dróg oddechowych, wskutek czego korzystał z częstych urlopów i przebywał w sanatorium oraz w szpitalu. Ze względu na częste zarywania z personelem i niewłaściwe zachowanie się, był przenoszony do różnych sekcji. W sierpniu 1931 roku dyrektor Jankowski otrzymał raport Dembińskiego z wnioskiem o zwolnienie Kujawskiego z powodu naderżającego zranienia się. Kujawski zwolniony został ze służby w magistracie z dniem 1 maja bez odszkodowania, w drodze postępowania dyscyplinarnego. Choć Kujawski prosił o zwolnienie odszkodowawcze, to inspektor Kalkitowicz nie zgodził się na to. Mówił o tem nieboszczyk Dembiński żonie swej, że ze względu na stan zdrowia Kujawskiego, starał się wwieść dla niego rozmaite zupomozę.

Przesłuchany Tadeusz Kujawski do umyślnego zabójstwa ś. p. Dembińskiego nie przyznał się i zeznał, że miał do niego żal za szczykanowanie go na służbie o-

KATASTROFA POCIĄGU NA LINJI ANKARA — STAMBUL

ANKARA, PAT. — Pod Eskikehir wykoleił się pociąg mieszany Ankara—Stambul, przyczem 10 osób zostało zabitych, a wiele odniosło rany.

ANKARA, PAT. — Przy katastrofie wykolejenia się pociągu między Eskikehir a Ankara wywróciła się lokomotywa i 13 wagonów, które uległy całkowitemu zniszczeniu. 19 osób odniosło śmierć, a 17 jest ciężko rannych.

Polska wyprawa polarna

Na czele polskiej wyprawy polarnej jak już donosiliśmy stoi prof. Lugeon, lecz zorganizuje on jedynie i zainstaluje stacje badawcze ekspedycji, poczem powróci do kraju.

Na wyspie Niedźwiedziej pozostanie do września, a może i listopada r. 1933 trzech młodych naukowców, którzy stojąc się do wskazówek dyr. prof. Lugeona prowadzić będą obserwacje i badania elektro - magnetyczne i meteorologiczne.

Dla zwolenników sportu pewnego rodzaju sensacją będzie wiadomość że jednym z członków ekspedycji, specjalistą radjotechnikiem jest znany i popularny przed kilku laty warszawski lekkoatleta inż. Czesław Centkiewicz. W latach 1925 — 26 był on jednym z najlepszych długodystansowców i zwycięzcą niejednego biegu. W międzyczasie ukończył politechnikę we Francji i jako zdolny fachowiec inżynier elektryk specjalista od radja — ma powierzoną sobie poważną część prac ekspedycji. Liczy dziś 28 lat i jest w ten sposób najstarszym członkiem wyprawy.

Drugim członkiem wyprawy jest Władysław Łysakowski, lat 27, ze Lwowa. Pracował on uprzednio u prof. Arctowiedkiego jest specjalistą w dziedzinie magnetyzmu ziemskiego i meteorologii. Ostat-

raz złożenie nieumotywowanego wniosku o zwolnienie go z magistratu. Przyjeżdżając do magistratu Dembińskiego w gabinecie — o, przyczem kierownik miał zachowywać się wobec niego wyzywająco, sztychować się wobec niego wyzywająco, sztychować, zapytując go:

— Pan tu po co? — oraz Nie się panu tu nie należy, jeżeli się należy, to twarzą bicie.

Po wyjściu urzędnika Rydza, Kujawski zapytał Dembińskiego, czy może otrzymać zaświadczenie o przeprowadzonym czasie w magistracie i o uposażeniu dla wytoczenia sprawy w sądzie pracy. Dembiński wówczas sztychował się rozdział i powiedział:

— To proźne, bo papi tam nie nie uzyska. A teraz my pana znieśmy z powiększonymi ziemiami.

Po tych słowach Kujawski signał do kieszeni po rewolwer i strzelił odruchowo raz i drugi, nie celując specjalnie w Dembińskiego.

WYROK.

WARSZAWA, PAT. — Sąd dorażny w sprawie Kujawskiego, oskarżonego o zabójstwo ś. p. Dembińskiego, wydał w dniu 9 bm. wyrok, skazujący Kujawskiego na bezterminowe ciężkie więzienie.

Bank Gospodarstwa Krajowego ODDZIAŁ W WILNIE UL. ŚNIADECKICH 8. Przyjmuje wkłady płatne natychmiast, jak również — terminowe oprocentowanie w stosunku 6 1/2 proc. rocznie, oraz na książeczki oszczędnościowe, oprocent. w stos. 6 proc. rocznie. Wkłady oszczędnościowe w Banku Gospodarstwa Krajowego Gwarantowane są przez Państwo.

KUCHENKA SPIRITUŚOWA



Cechowana przez Instytut Gospodarstwa Domowego
PRAKTYCZNA BEZPIECZNA OSZCZĘDNA
Pali się bez dymu, nie wydzielając smogu, nie kopci



CE 12 NA ZŁ



KRONIKA

wileńska

NIEDZIELA
Dziś 10
Weroniki
1890
7 Br. M.

Wschód słońca g. 3.48
Zachód słońca g. 20.22

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego w Wilnie.

Cisnienie średnie: 761.
Temperatura średnia: +23.
Temperatura najwyższa: +29.
Temperatura najniższa: +15.
Opad: 0,7.
Wiatr: północno-zachodni.
Tendencja: słaby spadek.
Uwagi: po południu przelotny deszcz, d. legła burza.

MIEJSKA

— WYPOCZYNEK SOBOTNI W MAGISTRACIE. Pisaliśmy o wprowadzeniu w magistracie sobót wypoczynkowych. W związku z tem wczoraj po raz pierwszy zwolniono od zajęć kilkudziesięciu pracowników. Od następnego soboty urlopy wypoczynkowe zostaną rozszerzone, tak, że korzystać z nich będzie dwie trzecie personelu.

— SZACUNEK LOKALI MIEJSKICH W najbliższych dniach na zlecenie prezydenta miasta Małyszewskiego powstanie specjalna komisja szacunkowa, która zajmie się przeszacowaniem mieszkań urzędowych, zajmowanych przez pracowników miejskich. Chodzi o określenie stawek komornego na te lokale i stwierdzenie, czy nie są one zbyt małe, o czym krążyły uprzednio wieści. Dotyczyć to będzie szczególnie większych mieszkań, zajmowanych przez wyższych urzędników.

SKARBOWA

— UMARZANIE KAR PODATKOWYCH. Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Skarbu, przez Wileńską Izby Skarbowej otrzymał upoważnienie do umorzenia kar za zwłokę, przypadających od zaległości w następujących podatkach państwowych wraz z dodatkami państwowymi i samorządowymi: gruntowym, od nieruchomości, dochodowym, przemysłowym, majątkowym, od kapitałów i rent, od spadków i darowizn, oraz od lokali.

— Płatnik, który pragnie uzyskać zwolnienie od placenia, winien wnieść należycie uzasadnione podanie, gdzie musi wykazać, że uszczerbek kar za zwłokę mógłby podważyć jego egzystencję gospodarczą.

PRZEMYSŁOWA

— O ulgi paszportowe dla kupców. — Zrzeszenia kupieckie za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej wróciły się do władz z memorjałem, wskazującym na konieczność przywrócenia poprzedniego systemu udzielania paszportów ulgowych dla celów handlowych. Zainteresowani twierdzą, że nowy system wprowadza duże utrudnienia, a jednocześnie nie daje wzajemnie większej gwarancji, jeśli chodzi o ustalenie potrzeby wyjazdu.

KOLEJOWA

— Ulgi kolejowe dla pielgrzymek do Częstochowy. — Z uwagi na przypadającą w r. b. rocznicę sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej do Częstochowy, władze kolejowe przynależą znaczne ulgi uczestnikom

KATOL CHRONI KAŻDEGO OD PLAGI letniej.

leczący radycznie: mouchy, komary, czołchy, ptasiarki i wszelkie robactwo. Sposób użycia w składkach apt. i aptekach.
Przedst. H. Wolkiewicz, Wilno, Kwateryjska 21

Ujęcie morderców posterunkowego Andrzejewskiego

PODZAS POŚCIGU JEDEN ZE ZBÓJÓW ZOSTAŁ ZABITY, DRUGI PODDAŁ SIĘ.

WILNO. — W ciągu bezmała 60 godzin sprawy zabójstwa posterunkowego Andrzejewskiego z Parafjanowa, zostali wytopieni i ujęci. Wprawdzie aresztowano tylko jednego, bowiem drugi zginął podczas utarczki z obławą, niemniej jednak należy stwierdzić, że energicznie prowadzony pościg dał dobre rezultaty.

Pisałmy już, że pierścieni obławy policyjnej, kierowany przez odpowiednie władze bezpieczeństwa, mimo niedogodnych warunków terenowych odczuli szeroko lasy dołhinowskie, w których bandyci ukryli się. Z uwagi na to, że niedaleka granica do Sovietów, nogła nasunąć ściganym myśl przedostania się przez kordon do akcji przystąpił się KOP, wspomagając dzielnie policję w terenie oraz wzmacniając czujność na granicy.

Kilkudziesięciu funkcjonariuszów policji i kopistów, prawie przez 3 do-

łę 10 lipca o g. 4-tej pp. nieodwołalnie po raz ostatni świętła farsa Arnolda i Bacha „Awantura w raju”. Moc przezbawnych sytuacji wywołuje wśród widzów świetny humor i daje gwarancję doskonałej zabawy. Ceny miejscę populudnowe.

— TEATR W OGRODZIE PO-BERNARDYNSKIM niezadługo już wystąpi z premiera wesołej farsy „Florete i Patapon”. W sztuce tej poraz pierwszy ukazuje się uroczą artystką Teatrów Worszawskich p. Mira Grelichowska.

— „CHATA ZA WSIA” W PARKU ZELIGOWSKIEGO. Dziś w niedzielę 10 lipca o godz. 8.30 nieodwołalnie po raz ostatni ukaże się melodyjna i barwna widowiska pt.: „Chata za wsią” według powieści Kraszewskiego, Ponieważ „Chata za wsią” więcej powtórzona nie zostanie — Dyrekcja Teatrów chce udostępnić ujęcie tak ciekawego widowiska jak najszerszemu warstwowi publiczności, daje jedyny raz „Chatę za wsią” pod kopułą gwiazd w Parku Zeligowskiego.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELJOS — Spóźniony romans.
CASINO — Zabójstwo w hotelu.
PAN — Wyrok morza.
HOLLYWOOD — „Całuję twój dłoń”
STYLOWY — „Serce na ulicy”.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— ZNACZNA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. — Margolis Majrym (Jal oba Jasińskiego 15) zameldował policji, że wczoraj o godz. 11 w czasie nieobecności domowników nieznani sprawcy za pomocą dobranego klucza lub wytrycha dostali się do jego mieszkania, skąd skradli garderobę męską, damską oraz różną bieliznę łącznej wartości 5.000 zł.

— ZDERZYLI SIĘ DWA AUTOBUSY. — Przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Kijowskiej wpadły na siebie zdążające w przeciwnych kierunkach dwa autobusy „Arbonu”.

Na szczęście wypadków z pasażerami nie było. Jeden autobus uległ uszkodzeniu.

— ULOTNIŁO SIĘ 2 TYŚIĄCE ZŁOTYCH. — Kagan Hackiel (Raduńska 34) zameldował, że w tymże dniu z niezamkniętego sklepu młynego z szafliki stolika zostało mu skradzione 2.000 zł. gotówki.

— UTONAŁ W GLIŃNIANCIE. Wczoraj w dzień w głębokim gliniancu przy ul. Styczarskiej 24 utonął St. Kozłowski (Karpaka 8), woźny komendy Policji w Wilnie. Wypadek prawdopodobnie spowodował, lecz nim zorganizowano pomoc, Kozłowski już nie żył.

Zmarły zostawił żonę i dwoje dzieci.

by ścigając bez wytchnienia uciekających zbrodniarzy, miało zadanie nieład, jeśli zważyć ciężki teren, po przez który trzeba było posuwać się bez przerwy, tak w dzień jak i w nocy.

Tyrallera pościgowa działając z określonych miejsc, zwała stopniowo i wreszcie oddział policji natknął się wczoraj nad ranem w pobliżu Dokszyca na uciekających w kierunku granicy sow. dwóch osobników, którzy w odpowiedzi na wezwanie, by się zatrzymali, odpowiedzieli strzałami. W czasie utarczki jeden z osaczonych trafiony celnym strzałem w głowę padł zabity, co widząc towarzyszy jego zrezygnował z dalszego oporu i poddał się.

Aresztowanym okazał się Konstanty Kwieciński, mieszkaniec wsi Krypule gm. parafjanowskiej, zabitym zaś — brat jego Stanisław.

Obaj znani byli w okolicy jako niebezpieczni włamywacze i przemytnicy, utrzymujący nawet kontakt z wyrotowcami.

Kwiecińskiego okutego w kajdany przewieziono natychmiast do Parafjanowa, gdzie poddano wstępnemu badaniu.

Narazie nie przyznawał się do winy, twierdząc, że mordu dokonał brat Stanisław w czasie gdy on był w wsi. Dopiero po powrocie do lasu dowiedział się, co zaszło i licząc się z tem, że będzie posądzony o współudział, zdecydował się na wspólną ucieczkę.

W trakcie jednak dalszych badań, widząc, że wykryty na nic się nie zdąży Kwieciński przyznał się do udziału w zabójstwie Andrzejewskiego, pod trzymując jednak swoje poprzednie zeznanie, że nie był inicjatorem mordu i Andrzejewski liczył lat 34.

dopiero gdy Andrzejewski usiłował się bronić, dopomógł bratu dobieć ranego.

Kwiecińskiego odtransportowano do Dżyni do dyspozycji tamtejszych władz. Nie jest wykluczone, że przewieziony on będzie do Wilna, by odpowiedzieć za swą zbrodnię przed Sądem Doraznym.

W kilka godzin po znalezieniu zwłok Andrzejewskiego, wywiad policyjny pracując w okolicznych wsiach zdołał ustalić tajemniczą ucieczkę braci Kwiecińskich. Z uwagi na reputację jaką się cieszyli wszelkie poszlaki, skierowano przeciwko nim i nie omylono się. Pomocną była również okoliczna ludność, która gdy się dowiedziała o mordzie, odrazu wskazała na Kwiecińskich, jako domniemych zabójców.

S. p. Wilhelm Andrzejewski zginął na posterunku, stojąc na straży czołsi mienia i bezpieczeństwa obywateli nad którymi miał powierzoną pieczę. Widząc Kwiecińskich, dźwigających worek ze zrabowanymi przedmiotami, bez zastanowienia się wystąpił przeciwko złodziejom, wiedząc, że znajdując się w głuszy leśnej sam na sam ze zdecydowanymi na wszystko rzezimieszkami, naraża swe życie.

Pogrzeb s. p. Andrzejewskiego, który odbył się w Parafjanowie w ub. czwartek zgromadził tłumy ludności. Przybyli również przedstawiciele władz ze starostą powiatowym na czele oraz liczni koledzy i przełożeni tragicznie zmarłego.

Bezpłodnie po trumną postępowania żona i dwoje małych dzieci. S. p. Andrzejewski liczył lat 34.

Święto 4 pułku ułanów

WILNO. — Wczoraj 4 pułk ułanów obchodził swe święto pułkowe.

Rano w kościele garnizonowym św. Ignacego w obecności przedstawicieli władz i wojskowych ks. Kościłkiewicz odprawił nabożeństwo. Kaaznie wygłosił proboszcz parafji wojskowej w N. Wilejce ks. Nowak, podnosząc zasługi pułku w czasie wojny i przy zdobyciu i obronie Wilna. Ks. Nowak wspominał również o wielce zasłużonym przy organizacji pułku ziemianinie s. p. poruczniku Lisowskim i o tych wszystkich, którzy życie oddali dla ojczyzny ku chwale kawalerji polskiej.

Poza oddziałami 4 p. ul. na nabożeństwie były obecne delegacje innych pułków garnizonu wileńskiego i delegacja kolejarzy, którzy łącznie z czwartą kamą zdobywali Wilno.

W południe na placu Łukiskim odbyła się defilada pułku w szyku śpieszonym przed przedstawicielami władz z dowódcą brygady pułk. Przewłockim, wicewojewodą Jankowskim, komendantem miasta pułk. Blockim na czele.

Defiladę prowadził obecny dowódca pułku pułk. Szwycekar.

Po defiladzie i dekoracji odznaki pułkowej w koszarach odbył się obiad ułanów, w którym wzięli udział liczni goście, a między innymi byli długoletni dowódcy 4-ego pułku plk. Cz. Kozierowski.

Ostatni wysiłek mięśni i szczyt zdobyty...

Jeszcze jedno mocne podciągnięcie się na linach... Jeszcze parę stopni wyrzytych w twardej skale kilofem... i szczyt zdobyty. Zwycięstwo jest wspaniałe i upajające. Zwycięstwo warte walki nerwów i mięśni z tym niepokonanym prawie olbrzymem-górą. Organizm turysty pokropiony orzeźwiającymi cukierkami Amol i kaplać z rozpuszczonym w niej w kilku kropkach Anolem zwycięży każdą przeszkodę.

Dr. M. Gierszowicz

przeprowadził się na ul. Jakóba Jasińskiego 6, tel. 7-21.

SPORT

Rozgrywki eliminacyjne do zawodów o mistrzostwo armji

Odbędą się w dniach 11, 12 i 13 lipca r. b.

Rozgrywki eliminacyjne przeprowadzone będą pod kierownictwem plk. dypl. Marjana Przewłockiego.

W rozgrywkach biorą udział oficerowie wszystkich pułków Kaw. Brygady oraz z 3 Dyw. Art. Konnej.

I dzień — dn. 11 bm. Próba ujeżdżania konia na placu 4 p. Ul. o godz. 7-ej.

II dzień — dn. 12, o godz. 6-ej na torze wycieczkowym w Pośpiessze — próba wytrzymałości.

III dzień rozgrywek — d. 13 b. m. również na Pośpiessze — Konkurs hipiczny, o godz. 9-ej.

Kapitulacja Laudy i zwycięstwo Makabi na boisku wojskowym na Antokolu

Z zapowiedzianych na dzień wczorajsz na boisku 6 pp. Leg. aż dwóch meczów, doszedł do skutku zaledwie jeden. Gracze Laudy poprostu woleli oddać 1 pp. Leg. aż 3 punkty walkowerem i dlatego na mecz nie przybyli.

Rozpoczął się spotkanie pomiędzy Makabi a 6 pp. Leg. Spotkanie ważne, szczególnie dla Makabi, która w wypadku przegranej, musiałaby tym razem pożegnać się zupełnie z nadzieją uzyskania w tym roku mistrzostwa klasy „A”.

W pewnym momencie sędzia Sudnik dyktuje rzut karny dla wojskowych za nastrożoną rękę. Egzekucję wykonuje pewnie Szware.

Wynik ten powiększa na kilka minut przed przerwą ten sam gracz jeszcze o jeden punkt. Stosunek bramek 2:1 na korzyść Makabi.

Po przerwie atak czarnych raz po raz podchodzi pod bramkę wojskowych, brak jednak wykończenia posunięć i dlatego piłka wedruje przeważnie na aut.

Zieloni ograniczają się narazie tylko do defensywnych. Niezłe szczególnie pracuje ich obrona, której energii w dużej mierze muszą zawdzięczać, że piłka stosunkowo rzadko gości w ich bramce.

Na kilkanaście minut przed końcem meczu makabiści powiększają swe zwycięstwo ponownie celnym strzałem Szware.

Ogólny wynik spotkania 3:1 na korzyść czarnych.

Jeżeli chodzi o nobieźne określenie gry obu zespołów, to należy przyznać, że drużyna Makabi reprezentowała się znacznie lepiej od swych przeciwników.

6 pp. Leg. poczynił ostatnio wyraźne postępy, jednakże graczom jego brakuje dotychczas poprawnej techniki a przede-

wszystkiem śmiałego startu do piłki, co w wypadku, gdy chodzi o zwycięstwo, jest rzeczą nieodzowną.

Najlepszym na boisku z pośród wojskowych był wspomniany powyżej środkowy napastnik Hajdul.

Z makabiistów zaś wyróżnił się: Szware, oraz obaj skrzydłowi. Wyróżnił się także, lecz brakiem sportowej kultury i brutalnością w grze, środkowy pomocnik Birmbach. Najwyższy czas, by graczem tego Makabi zastąpiła kimś innym, kto lepiej potrafi reprezentować po wagę swego klubu, niż to czyni były jej filar.

Sędzią zawodom p. Sudnik, którego orientacja na boisku i rozstrzygnięcia oceniały przypuszczać, że jest to będąc najlepszym sędzią w Polsce.

Publiczności na zawodach sporo. Zau-

Chłodny powiew wiatru,

który w czasie gorącego lata sprawia przyjemność, powoduje także często przeziębienie. Należy zająć wtedy, jak zwykle w takich razach, tabletki Aspiriny. Istnieje tylko jedna **ASPIRINA!**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Projekt nowego rozporządzenia Rady Ministrów o emeryturach kolejarzy

W najbliższych dniach Rada Ministrów zajmować się będzie projektem Ministerstwa Komunikacji o funduszu emerytalnym dla pracowników kolejowych.

Projekt ten, obok szeregu przepisów pogarszających zakres zaopatrzenia emerytalnego dla kolejarzy i niezgodności do pracy, posiada do dodatnie znaczenie, że obejmuje wszystkich pracowników kolejowych, za wyjątkiem tych, którzy zostali zaangażowani do wykonywania robót zgóry określonych z tytułu umowy o pracę.

Najważniejszymi punktami obecnego projektu rozporządzenia są:

1) Podniesienie opłaty emerytalnej z 5 na 8 proc. dla pracowników służby zwykłej, a do 12 proc. dla pracowników służby obsługi pociągów (maszyniści, konduktorzy itp.), tj. ci wszyscy, którym do emerytury każdy rok przepracowany liczy się za półtora roku. Oprócz podniesienia opłaty wprowadza się jeszcze dodatkową dopłatę składkę za połowę awansu do innego szczebla grupy u-
posażeniowej.

2) Projekt odbiera prawo pobierania obok zaopatrzenia emerytalnego z tytułu służby kolejowej zaopatrzenia wdrogowego po pracownikach kolei, naturalnie tym wdomom, które pozostają same na służbie kolejowej.

3) Projekt pogarsza w sposób wysoce niesprawiedliwy prawo do zaopatrzenia emerytalnego. Obecnie przewiduje się 40 proc. zaopatrzenia emerytalnego po upływie 15 lat nieprzerwanej pracy, z tem, że zaopatrzenie wzrasta: do 25 lat o 2,4 proc. za każdy rok, od 25 do 35 lat o 2,8 proc. za każdy rok, tak, że po przepracowaniu 35 lat, zaopatrzenie wynosi 92 proc., podczas gdy dotychczas wynosiło 100 proc. poborów.

4) Pracownicy, zwolnieni wskutek niezdolności do wykonywania zawodu (z powodu emerytalnego obowiązków służbowych), uzyskują prawo do zaopatrzenia po upływie 5 lat. Dotychczas po pięciu latach nieprzerwanej pracy zaopatrzenie wynosiło minimum 50 proc. poborów, obecnie zaś wynosić będzie przy pracy od lat 5 do 10-ciu — 30 proc., za każdy dalszy rok do lat 15-tych zaopatrzenie wzrasta o 2 proc., tak, że przy 15-tych latach osiąga normalne 40 proc.

5) Emeryt kolejowy, który utracił prawo do emerytury wskutek kary sądowej lub dyscyplinarnej, odzyskuje na-
liwte przedtem prawo w
mu skutków skazania. Pracownicy czynni zaś pozbawieni są możliwości restytucji nabytych praw, o ile zostali zasądzeni, lub wydaleni ze służby.

6) W razie nieszczęśliwych wypadków projekt obniża podstawę wymiaru odszkodowania pracownikom etatowym z 60 do 50 proc. zaopatrzenia.

7) Projekt przewiduje rewizję wysługi emerytalnej pracownikom kolei, na służbie, którzy podlegali ubezpieczeniu w zakładzie ubezpieczeń społecznych na podstawie rozporządzenia o powszechnym ubezpieczeniu społecznym. Pracownikom tym zostanie zaliczony uprzedni okres ubezpieczenia po przekazaniu udziałów danego pracownika przedsiębiorstwu PKP. przez odnośną instytucję ubezpieczeniową. Skutkiem tego zawieszone zostaną już zaliczone okresy ubezpieczenia, tak w Kasie emerytalnej b. zaboru pruskiego, jak i w ZUPU. Nie wiadomo też, kiedy zostanie wydane rozporządzenie o przekazaniu tych funduszy PKP-owym.

8) Emeryci, wdowy i sieroty płacić będą przez okres jednego roku, podobnie jak funkcjonariusze służby czynnej, składkę emerytalną, otrzymując w ten sposób zaopatrzenie zmniejszone o 8 or. Po roku zaś zaopatrzenia dotychczasowe zostanie przeliczone według nowego rozporządzenia. Zaopatrzenia przyznane na terenie Wolnego Miasta Gdańska z tytułu służby pełnionej na tym obszarze, i wypłacane dotychczas w guidelinech gdańskich, przerahowuje się za zasadę projektu rozporządzenia, biorąc za podstawę przerahowania pobory pracowników, zatrudnionych na służbie w Warszawie.

9) Wszystkie odszkodowania z tytułu nieszczęśliwych wypadków przerahowane być mają według nowego projektu rozporządzenia.

Przedsiębiorstwo PKP. przez wprowadzenie tego projektu, w życie zyskuje w ciągu pierwszych kilku lat około 20 milionów oszczędności rocznie. Zapytani o opinie działacze Związku Zaw. Prac. Kolejowych stwierdzają, że powyższy projekt godzi w podstawy ubezpieczenia społecznego, przerażając na barki pracowników całej ciężar składki emerytalnej, przyczem w ciągu najbliższych dziesięciu lat ze składki emerytalnych pracowników czynnych utrzymywani będą emeryci byłych państw zaborczych. Według opinii zainteresowanych, projekt ten nie jest niczem innym, jak dalszym obniżaniem plac pracownikom kolejowych.

JESTESMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMO DZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

Wszystkiem śmiałego startu do piłki, co w wypadku, gdy chodzi o zwycięstwo, jest rzeczą nieodzowną.

Najlepszym na boisku z pośród wojskowych był wspomniany powyżej środkowy napastnik Hajdul.

Z makabiistów zaś wyróżnił się: Szware, oraz obaj skrzydłowi. Wyróżnił się także, lecz brakiem sportowej kultury i brutalnością w grze, środkowy pomocnik Birmbach. Najwyższy czas, by graczem tego Makabi zastąpiła kimś innym, kto lepiej potrafi reprezentować po wagę swego klubu, niż to czyni były jej filar.

Sędzią zawodom p. Sudnik, którego orientacja na boisku i rozstrzygnięcia oceniały przypuszczać, że jest to będąc najlepszym sędzią w Polsce.

Publiczności na zawodach sporo. Zau-

ŻNIWIARKI

Szwedzkie VIKING
oraz części do nich
Worki lniane
Poleca
Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowej
Wino, ul. Mickiewicza 19.

